



O rzeczach podstawowych

Copernicus Center:
„Dzieło niedokończone...
Wokół myśli abp. Józefa Życińskiego”

MARIAN NOWY

– Jesteśmy mu winni tę konferencję, a nawet więcej: jesteśmy mu winni kontynuację rozpoczętego przez niego dzieła. Ta konferencja będzie pierwszym krokiem w tym kierunku – mówił prof. Michał Heller, otwierając konferencję „Dzieło niedokończone... Wokół myśli abp. Józefa Życińskiego”. Organizatorami spotkania byli: Copernicus Center – Centrum Badań Interdyscyplinarnych, Polska Akademia Umiejętności, Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II.

– Gdy czasami dzwonił do mnie z Lublina, często mnie pytał: „A co słyhać na naszym wydziale?” – wspominał prof. Heller. – Miał na myśli oczywiście wydział dawnego PAT-u, gdzie przez lata był dziekanem. Wciąż utożsamiał się z uczelnią, z Krakowem. I dlatego tym bardziej winni mu jesteśmy tę konferencję – kontynuował prof. Heller.



Ks. prof. Michał Heller w czasie konferencji

Prof. Życiński był postacią wielowymiarową. Można by organizować konferencje także na temat jego działalności duszpasterskiej, społecznej. Jego działalność miała silny oddźwięk polityczny. O tym mówili lub będą mówić inni. Uczestników krakowskiej konferencji interesowało jednak wyłącznie dziedzictwo naukowe lubelskiego arcybiskupa.

W jego komputerze znaleziono po śmierci niedokończone teksty. Ukazały się już dwie książki z nich złożone. Jedna poświęcona jest teorii ewolucji, druga – platońskim podstawom matematyki.



Abp Józef Życiński

W czasie konferencji następujące referaty przedstawili m.in.: ks. dr Tadeusz Pabjan „Pole racjonalności jako ontyczny fundament rzeczywistości”; ks. dr Zbigniew Liana „Nauka – racjonalna doksa”; ks. dr Włodzimierz Skoczny „Teizm ewolucyjny w ujęciu abp. prof. Józefa Życińskiego”; ks. prof. Janusz Mączka „Whiteheadowskie inspiracje w filozofii Józefa Życińskiego”; ks. prof. Michał Heller „Filozoficzny program Józefa Życińskiego”.

Doktor h.c. Uniwersytetu Jagiellońskiego

Trzeba w tym miejscu przypomnieć, iż oceny działalności naukowej prof. Józefa dokonano już przed kilkoma laty, gdy w 2005 roku otrzymał tytuł doktora h.c. Uniwersytetu Jagiellońskiego. W historii UJ można przeczytać, że tego roku doktorem h.c. został ks. abp Józef Życiński – „filozof nauki, wysoki dostojnik kościelny, wielki kanclerz Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, członek Europejskiej Akademii Nauki i Sztuki w Salzburgu, członek zagraniczny Rosyjskiej Akademii Nauk Przyrodniczych, publicysta, człowiek z pasją”.

Recenzując dorobek prof. Życińskiego, prof. Michał Heller przypominał, iż w dzisiejszym świecie, także w Polsce, obserwujemy dramatyczny wzrost irracjonalizmu. Jest nim zagrożona zarówno autentyczna religijność, jak i ogólne życie kulturalne i społeczne. – Ksiądz arcybiskup Życiński jest niestrudżonym rzecznikiem *ratio* we wszystkich dziedzinach. Piórem, słowem, swoją działalnością naukową i duszpasterską piętnuje wszelkie przejawy fanatyzmu i głupoty, a także ukazuje zgodność podstawowych wartości z właściwie rozumianą racjonalnością – uważa prof. Heller. – Jego wysoka pozycja w kościelnej hierarchii i przede wszystkim osobisty autorytet zapewniają jego głosowi duże oddziaływanie. Myślę, że właśnie ten aspekt jego działalności byłby wystarczającym powodem przyznania mu tytułu doktora h.c. właśnie przez Uniwersytet Jagielloński, którego hasłem jest „Plus ratio quam vis”.

Charakteryzując zaś działalność naukową prof. Życińskiego, stwierdził, że jego główną dziedziną badawczą jest dość szeroko rozumiana filozofia nauki. W swoich pracach wiele twórczej uwagi poświęcił on również licznym innym dziedzinom, ale zawsze widzianym z filo-



Kraków – warto wiedzieć

- zoficzno-naukowej perspektywy. Jest rzeczą zrozumiałą, że takie podejście będzie się łączyć z chętnym rozwiązywaniem i wykorzystywaniem metalogiki, a także historii nauki. – We wcześniejszych pracach metodologicznym i historycznym analizom chętnie poddawał on teorie i modele kosmologiczne, później w coraz większym stopniu interesowały go zagadnienia z pogranicza nauki i teologii – stwierdził prof. Heller. – Trzeba również dodać, że arcybiskup Życiński stał się jednym z najlepszych w Polsce znawców filozofii Whiteheada i nurtu procesualnego, zapoczątkowanego przez tegoż filozofa. Co więcej, potrafił łączyć szerokość Whiteheadowskiego spojrzenia z metodologiczną dokładnością filozofii analitycznej.

Przyjemność obcowania

Prof. Andrzej Białas swą laudację podzielił na trzy rozdziały: Książka i uczonec, Moralista i autor felietonów, Intelktualista i Dostojnik Kościoła. W tym ostatnim rozdziale pisał: „To długa i świetna polska tradycja: od Jana Dantyszka i Stanisława Hozjusza do Księcia Sapięhy i Karola Wojtyły. Postęga księdza arcybiskupa Życińskiego doskonale się w nią wpisuje. Gdy czytamy jego Dialogi z Herlingiem Grudzińskim, to przecież – niezależnie od tego, czy podzielamy poglądy tam wyrażane – odczuwamy po prostu przyjemność obcowania z dwoma wybitnymi umysłami. Gdy stuchaliśmy w Akademii Umiejętności pięknego wykładu o etycznych podstawach patriotyzmu, odślaniał się przed nami nowy obraz Polski. Gdy poznajemy bliżej jego fascynację Sokratesem, zaczynamy lepiej rozumieć źródła naszej kultury i etyki. Ta ugruntowana pozycja daje arcybiskupowi Życińskiemu możliwość inspirowania i uczestniczenia w dialogu Kościoła ze środowiskami artystycznymi, intelektualnymi i naukowymi”.

Gdy Sokrates przegrywa

W czasie wspomnianego wykładu – przedstawionego w ramach Seminarium PAU „Patriotyzm wczoraj i dziś” – ks. prof. Życiński mówił: „Uczestnicząc w podniosłych uroczystościach, gdzie zgromadzeni trzymają sztandary z napisem »Bóg Honor Ojczyzna«, stawiam sobie pytanie: co dla tych ludzi konkretnie znaczy Bóg? Jak interpretują oni honor w codziennych rodaków postawach? Z czym kojarzy im się ojczyzna? Sceptycy od razu poszliby w kierunku posępnej wizji. Zbyt dużo u nas sceptyków i pesymistów. Za uzasadnioną uważam natomiast tezę, że dramat obecnej polskiej sytuacji aksjologicznej przejawia się w przewadze Machiavellego nad Sokratesem. Kandydatów na Machiavellego jest u nas wyjątkowo dużo: sprytnych, zaradnych, marzących o sukcesie, szukających zastosowań operatywnych, gwarantujących awans i szybkie osiągnięcia. Rzadko odwołują się oni do sokratejskich racji, do głosu sumienia, do tej wrażliwości moralnej, która była dla naszej generacji czymś podstawowym”.

Przy wspólnym stole

W czasie krakowskiej konferencji głos zabrał także ks. dr Marek Słomka, sekretarz metropolity lubelskiego, a także jego asystent, a potem adiunkt w katedrze na KUL-u. Mówił o prof. Życińskim jako o tytanie pracy, ale wspominał także sytuacje mniej formalne, dotyczące życia osobistego. – Poza abp. Józefem w domu bisku-



Ks. dr Marek Słomka w latach 2002–2008 pełnił funkcję sekretarza metropolity lubelskiego

pim mieszkały na stałe cztery osoby – kapelan i trzy siostry zakonne – opowiadał ks. Słomka. – To bardzo wąskie „rodzinne” grono spotykających się codziennie osób. Kiedy po szóstej rano szedłem do kaplicy, ks. arcybiskup już tam klęczał. Przyzwyczailem się do tego, że wspólnie zasiadamy do stołu oraz spędzamy razem czas. Niepospolita wrażliwość na bliźniego sprawiała, że Pasterz Archidiecezji nie zapominał o uroczystościach rocznicowych czy imieninowych domowników – będąc za granicą, przysyłał kartkę z pozdrowieniami, wracając zaś z podróży, przywoził jakieś małe pamiątki. To wszystko wydawało się wyjątkowe, bo On był przecież zarazem Wielkim Kanclerzem, Metropolitą Lubelskim, hierarchą Kościoła! – relacjonował ks. Słomka.

Z uśmiechem na twarzy

Na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim prof. Życiński był kierownikiem Katedry Relacji między Nauką a Wiarą w Instytucie Filozofii Przyrody i Nauk Przyrodniczych. Miał wielu studentów. Tak go wspominają: – „Arcybiskup Józef Życiński w mojej pamięci pozostanie jako wielki autorytet, inteligentny i sprawny wykładowca, a przede wszystkim zawsze ciepły, uśmiechnięty, życzliwy i wrażliwy człowiek. Uczęszczając na wykład prowadzony przez Arcybiskupa, rodził się we mnie podziw, czułam dumę, że mogę tu być”. Inna opinia: – „Zawsze traktował nas jak partnerów w dyskusji, nigdy nie narzucał swoich poglądów, tylko racjonalnie i zrozumiale dla nas nam je przedstawiał. Widzieliśmy, że jest człowiekiem bardzo zapracowanym, zawsze w drodze, przekonał się o tym podczas zbierania wpisów. Nawet wtedy, gdy przyjmował tych spóźnionych studentów w Kurii, zawsze robił to z uśmiechem na twarzy, takim go zapamiętałam”.

*

Jak podsumować działalność naukową Józefa Życińskiego? Odpowiedzi na to pytanie udzielił w czasie panelu dyskusyjnego prof. Leszek Sokołowski. Jego zdaniem główną myślą, wokół której krążą rozważania prof. Życińskiego, jest sformułowanie, iż poznanie świata materialnego, świata przyrody jest wielką wartością i o tym należy pamiętać. Wielki Wszechświat jest dziełem Boga, a ponieważ jesteśmy w relacji do Boga, to powinniśmy poznawać to wielkie Boskie dzieło.

MARIAN NOWY

Fot. Adam Walanus i archiwum